

Poznajemy Uściwierz 5



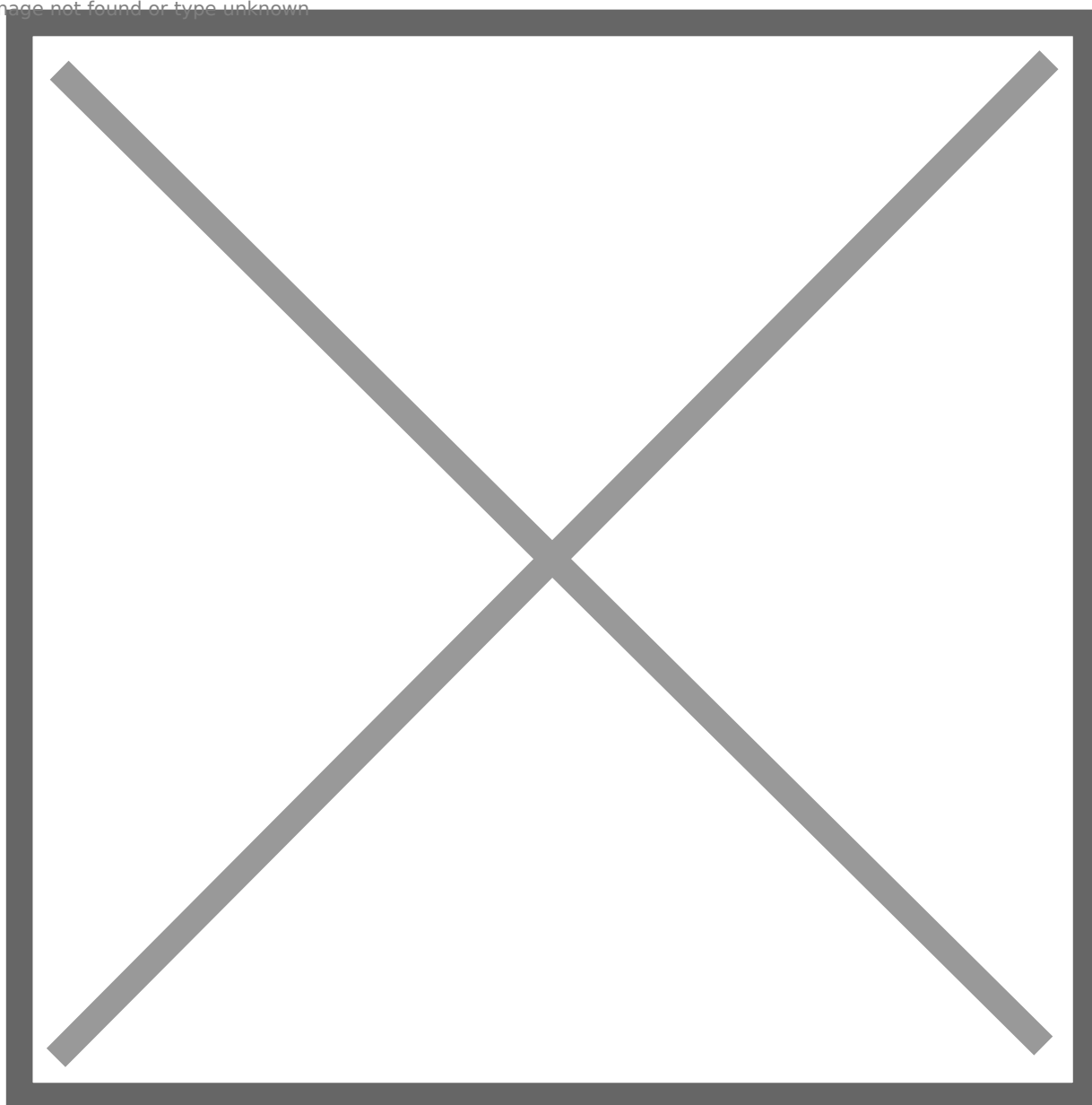
Najpierw poznanie, potem ochrona

Medalowe krasnopióry, tłok na jeziorze.

Wreszcie jest początek wiosny, dla niektórych czas pierwszych w tym roku wypraw wędkarskich. Na połowy można wypłynąć łódką albo od strony „górników” oraz drogi do Czarnego lasu, wybrać się w wodochy. Wody w jeziorze niewiele. Na półmetrowym gruncie żerują intensywnie wzdręgi, które dorosły do wymiarów medalowych. Niekiedy brania są tak częste, że nie ma sensu rozkładać drugiej wędkę. Krasnopióry to ryby o wyjątkowej, wręcz zjawiskowej urodzie, a połowy ich jest bardzo absorbujące. Wielkie emocje wędkarskie gwarantowane. Trudno w takich okolicznościach zajmować się ptakami, ale w chwilach przerwy na odpoczynek warto. Już wypływając widzimy, że na wodzie panuje niesamowity tłok. Mnóstwo pływających ptaków, różnej wielkości. Najwięcej jest łysiek i kaczek krzyżówek, ale trafiają się i ornitologiczne rarytasy typu podgorzanka, nur rdzawoszyi czy te trzy gatunki gęsi. Całe to towarzystwo jest bardzo „rozwrzeszczane”. Hasas nie do

opisania. Wśród tych gęsów najbardziej rozpoznawalne jest gęganie gęsi, niemalże identyczne jak gęsi domowych. To gęgawy (*Anser anser*). Chociaż powinienem napisać, że domowe odżywają się jak ich przodkowie – gęgawy. W tej chwili na Uściwierz możemy zobaczyć oprócz gęgaw, gęsi białooczelne (*Anser albifrons*) i gęsi zbożowe (*Anser fabalis*). Oznaczenie poszczególnych gatunków nie jest skomplikowane, bo białooczelna ma białe czoło, zbożowa ma czarne zakończenie dzioba, gęgawa ma dziób cały pomarańczowy. Natomiast oznaczenie licznych podgatunków to już wyzwanie, gdy trzeba znać się na kolorach, a powszechnie wiadomo, że większość zna tylko dwa kolory, a poza tym z facetami o kolorach się nie rozmawia.

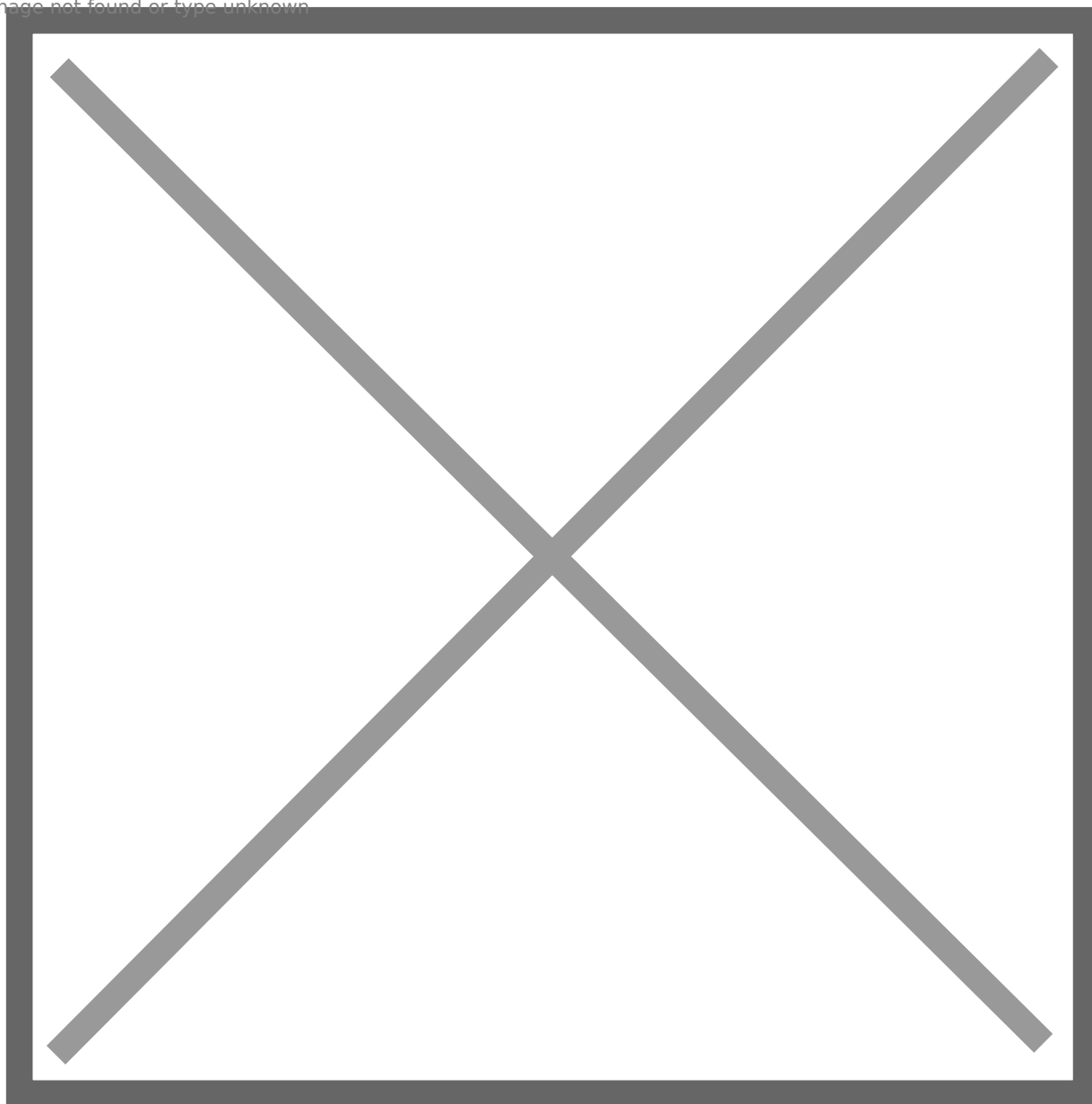
Image not found or type unknown



Niedługo problem zniknie, bo u nas pozostaną tylko gęgawy, których jest dwa podgatunki i oczywiście mieszające. Gęsi, podobnie jak znane już nam urawie, tworzą pary monogamiczne, o stałych uczuciach, pozbawionych zdrad czy innych niecnych namiastek. Kiedy czytałem wyniki badań francuskich ornitologów, którzy opisywali te ptaki po stracie partnera (partnerki). Ptaki przez dwa do czterech lat były niegowe, a następnie – czy się ponownie w pary z innymi. W przypadku urawi, prawdopodobnie po stracie partnera, już nie zakładają one rodzin choć podobno nie dotyczy to młodych wiekiem ptaków. Ostatnie pogodnie i krótkie zimy zaburzyły ustalony rytm życia gęsi. Gęgawy przylatują do nas w celach prokreacyjnych, po wychowaniu młodych, na jesieni odlatują. Zimują w dolinach dużych, niezamarzających rzek oraz na wybrzeżach. Teraz przebywają na Polesiu cały rok, czy to są te same, nie ma na to dowodów popartych badaniami. Niektórzy ornitolodzy twierdzą, że zimują u nas te które przyleciały z północy. Gęsi są ptakami związanymi z terenami podmokłymi, zbiornikami wodnymi, nie wychodzą na wybrzeża i morze. Jeziora, duże stawy, starorzecza są im potrzebne jako miejsca noclegowe i często miejsca do zakładania gniazd, chociaż zdarza się, że ptaki te gnieźdzą się na lądzie. Prowadzą nieprerwaną. Na polach lecą rano i po południu, na żłtwa, a najczęściej niestety na pola. Od jesieni do wiosny tworzą stada liczące kilkaset, a na wybrzeżach kilkudziesiętnie stada. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy taka wielka gromada przyleci na obsiane zbożem pole.... Gęsi mają bardzo słabo rozwinięty układ trawienny, większość zjedzonego pokarmu nie jest w ogóle trawiona, więc muszą jeść bardzo dużo, aby mieć wystarczający zasób energii. W marcu pary prowadzą już w swoim rejonie. Gniazdo budowane jest na wysepkach, nie zawsze dobrze ukryte, co mogliśmy niejednokrotnie stwierdzić na Uściwierzu. Samica wykłada obficie gniazdo swoimi piórami puchowymi i do tak wymoszczonego lokum składa pięć, do ośmiu dużych jaj (bywa, że i w większej ilości). Wysiadywaniem zajmuje się wyłącznie samica, a gdy potrzebuje opieki gniazdo, to dokonanie jaja przykrywa puchem. Samiec w tym czasie zajmuje się pilnowaniem dobytku. Po czterech tygodniach przychodzi na świat małe piskluszki szczelnie pokryte delikatnym puszkiem. Jako zagniazdowniki, po kilku godzinach zdolne są już do prowadzenia. Głowa rodziny (piszę tutaj o samcu), po stwierdzeniu, że nie czyha żadne niebezpieczeństwo, zezwala młuchom na opuszczenie gniazda. Najpierw pędzi samica, za nią gęsiego potomstwo, tata jest zawsze w pobliżu, gotowy na odparcie napastników. Gdy

maluchy nieco podrosną, rodziny bardzo często zakładają przedszkole. Kilka dorosłych ptaków sprawuje pieczę nad dziećmi, a pozostałe ptaki mogą spokojnie żerować, co nie jest takie proste, bo przechodzą w tym czasie pierzenie zupełne i są nieletni. Po pięćdziesięciu - sześćdziesięciu dniach młodzi już umie latać. Zaczynają się wtedy wędrówki na różne odległości. W przeciwieństwie do bocianów, żurawi czy drapoli, gęsi nie potrafią wykorzystywać powietrznych prądów wznoszących (termiki). Lecz niezbyt regularnym kluczem, wyjątkowo lotem aktywnym.

Image not found or type unknown



Klucz gęsi

fot. Tadeusz

Rocznik

Muszą do?? często robić przerwy na odpoczynek. Jako ciekawostkę, mogą powiedzieć, że dolatują na miejsce postoju, młode ptaki wykonują akrobacje lotnicze, znane nam z pokazów chociażby dęblińskich iskier. Widok niesamowity. Głównie zdolności do lotów są wielkie. Potrafią fruwać na wysokościach nawet dziesięciu kilometrów (oczywiście bez masek tlenowych). Głównie zbożowe, podgatunek tundrowe, (uznany od niedawna) leci do dzikich ostępów dalekiej podbiegunowej tundry, gdzie przebywają tylko niecałe trzy miesiące. Po drugiej wojnie światowej, a nawet w latach pięćdziesiątych, głównie były uznawane za gatunek skrajnie zagrożony wyginięciem. W Polsce gniazdowało jedynie kilkanaście par. Jak wszystkie duże ptaki, były przedmiotem polowań dla pozyskania mięsa. W tej chwili obserwuje się dynamiczny wzrost liczebności. W Czerwonej Liście Ptaków, gągawa sklasyfikowana jest jako gatunek najmniejszej troski.

W poszukiwaniu większych niż medalowe, krasnapiór, nie przeszkadzajmy ptakom w wysiadywaniu jaj. Niedaleko wypływu z grabniackiej stancy, po prawej i lewej stronie bez większego trudu, w trzcinach znajdziemy okazałe gniazda.

(ciąg dalszy nastąpi – mam nadzieję)

Tadeusz Roczniak

16 kwietnia 2025, 11:02